Sygn. akt V ACa 758/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Marta Szerel

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz-Przygódzka (spr.)

SO (del.) Joanna Piwowarun-Kołakowska

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. C.

przeciwko (...) S.A. w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 16 lipca 2018 r., sygn. akt II C 1063/15

I. ***zmienia w całości zaskarżony wyrok nadając mu następującą treść:***

1. ***nakazuje pozwanej spółce akcyjnej (...) z siedzibą w W., aby zamieściła na pierwszej stronie dziennika (...) w ramce o wymiarach 18 cm na 21 cm drukiem wytłuszczonym, czcionką Arial Black 18 oświadczenie następującej treści:***

Spółka (...) S.A. wydawca (...) wyraża ubolewanie i uprzejmie przeprasza Pana A. C. z powodu naruszenia jego dobrego imienia, wizerunku oraz uchybienia jego czci poprzez publikację nieprawdziwych informacji zamieszczonych w (...) w numerze(...) środa-czwartek, 30 kwietnia – 1 maja 2003 r. w artykule p.t. „(...)”, „ (...)”,

2. ***zasądza od pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powoda A. C. tytułem zadośćuczynienia kwotę 20 000 (dwadzieścia tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 kwietnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;***

3. ***oddala powództwo w pozostałym zakresie,***

4. ***znosi wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami;***

5. ***nakazuje pobrać od (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 1600 (jeden tysiąc sześćset) złotych tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu,***

6. ***odstępuje od obciążenia powoda przypadającą na niego częścią opłaty od pozwu,***

II. ***oddala apelację w pozostałym zakresie,***

III. ***znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego,***

IV. ***nakazuje pobrać od (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 1600 (jeden tysiąc sześćset) złotych tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji,***

V. ***odstępuje od obciążania powoda przypadającą na niego częścią opłaty od apelacji.***

Joanna Piwowarun-Kołakowska Marta Szerel Ewa Klimowicz-Przygódzka

V ACa 758/18 UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie oddalił powództwo A. C. skierowane przeciwko (...) S.A. w W., wydawcy dziennika (...) o opublikowanie oświadczenia przepraszającego go za naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci i wizerunku oraz o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości 200 000 zł z ustawowymi odsetkami. Powód został ponadto zobowiązany do zwrotu stronie pozwanej kosztów procesu.

Z ustaleń faktycznych sądu I instancji wynikało, że powód jest znanym iluzjonistą. Do maja 2003 roku pracował głównie we Włoszech. na statkach, w kasynach, w dyskotekach i w klubach wysokiej klasy a także w telewizji. Jego artystyczne programy znane były jako (...).

W dniu 30 IV i 1 V 2003 r. . w papierowym wydaniu dziennika (...) nr (...) ukazał się artykuł prasowy zatytułowany "(...)", w którym wskazano między innymi, że powód jest naganiaczem polskich dziewczyn do zagranicznych burdeli oraz, że on i i Agencja (...) są zamieszani w handel żywym towarem. Artykuły zostały opatrzone zdjęciami przedstawiającym m.in. powoda, które z kolei opatrzone zostały komentarzem właścicieli w/w agencji, że powód u nich nie pracuje, a mimo to jak dodano pojawił się tam wczoraj z nowymi dziewczynami. Ponadto na pierwszej stronie magazynu umieszczono zdjęcie powoda otoczone kółkiem wraz z tytułem "(...)" i adnotacją „nasz fotoreporter uchwycił moment, w którym handlarz żywym towarem kupuje kolejną Polkę".

Sporny artykuł stanowił relacje z pewnego rodzaju prowokacji dziennikarskiej i miał poruszać problem handlu żywym towarem. Po uzyskaniu przez autora artykułu informacji od kobiety, która pod pozorem załatwienia jej pracy jako kelnerki miała być przymuszana do prostytucji we Włoszech, postanowił on przygotować prowokację dziennikarską. Dwie dziennikarki (...) udając dziewczyny zainteresowane pracą we Włoszech zgłosiły się telefonicznie do J. C. z pytaniem czy organizuje pracę we Włoszech i pomaga w przewożeniu do Włoch. J. C. powiedział, że nie zajmuje się takimi sprawami i przekazał numer telefonu do A. C.. Powód spotkał się z dziennikarkami (...) i obiecał im pomoc w znalezieniu pracy w charakterze hostess w lokalu gastronomicznym. Podczas spotkania powód dał rozmówczyniom wizytówkę Agencji (...) i proponował wizytę w tej agencji. Na tym etapie zakończyła się prowokacja dziennikarska. W ostatniej części artykułu autor opisał przebieg swojej wizyty w Agencji (...) i cytował właściciela agencji, który zaprzeczył, aby C. i C. byli współpracownikami agencji. Jak wynika z treści artykułu w trakcie rozmowy reportera z właścicielem agencji do biura przyszedł powód wraz z trzema dziewczynami. Autor artykułu widząc powoda w agencji poinformował go, że następnego dnia ukaże się artykuł, w którym będą jego zdjęcia i zarzuty co do handlu żywym towarem. Powód odmówił komentarza i wyrzucił redaktora z agencji.

Po publikacji artykułu powód został zatrzymany we Włoszech w czerwcu 2003 r. w związku z zarzutami dotyczącymi nielegalnej imigracji na terenie Włoch. Przebywał w areszcie przez 4 miesiące ostatecznie nie postawiono mu żadnych zarzutów.

W dniu 27 V 2003 r. powód wystąpił przeciwko autorowi artykułu i redaktorowi naczelnemu (...) z prywatnym aktem oskarżenia . Sąd Rejonowy dla Warszawy Żoliborza , a następnie Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił

oskarżonych T. M. i M. Z. od zarzucanych im czynów związanych z treścią przedmiotowego artykułu. Na skutek kasacji wniesionej przez powoda Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 5 IV 2011 r. uchylił wyroki sądów niższej instancji i umorzył postępowanie karne z uwagi na przedawnienie karalności zarzucanych oskarżonym czynów z artykułu 212 § 2 k.k i 216 § 2 k.k.

Pismem z dnia 16 XII 2011 r. powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Następnie wystąpił przeciwko niej z wnioskiem wzywającym ją do próby ugodowej, który okazał się bezskuteczny.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynikało ponadto, że powód nie prowadzi własnej działalności gospodarczej, wykonuje pracę w ramach wolnego zawodu. Wynagrodzenie za świadczone usługi miał zapisywane w umowach zlecenia bądź umowach o dzieło. W związku z publikacją artykułu od maja 2003 r. został zawieszony w prawach członka Krajowego Klubu (...) do października 2004 r.. W tym czasie nie miał możliwości uczestniczenia w formalnych imprezach. W latach 2004-2009 powód osiągał dochody z tytułu świadczonych usług jak sam określił rzędu 40 000 do 50 000 zł..

W tak ustalonym stanie faktycznym sąd I instancji uznał, że poprzez publikację (...) zamieszczoną w nr (...) z 2003 r. doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda takich jak jego cześć i dobre imię. W inkryminowanym artykule znalazły się bowiem stwierdzenia, które wiążą powoda z handlem żywym towarem. Pod adresem powoda zostały użyte takie sformułowania jak handlarz żywym towarem, naganiacz polskich dziewczyn do zagranicznych domów publicznych. Został on określony wprost jako osoba zajmująca się handlem żywym towarem. Publikacja w dzienniku naruszyła też prawo powoda do nazwiska jak i do wizerunku albowiem w myśl art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie uzyskano jego zgody na publikację wizerunku w prasie.

Oceniając sytuację obiektywnie zdaniem sądu I instancji inkryminowany artykuł negatywnie przedstawił powoda jako osobę trudniącą się nielegalnym handlem kobietami do zagranicznych domów publicznych. Przypisane mu postępowanie mogło narazić go na utratę wobec jego osoby zaufania o czym świadczy chociażby zawieszenie czasowe w prawach członka Krajowego Klubu (...).

Pomimo naruszenia dóbr osobistych powoda w ocenie Sądu Okręgowego działanie strony pozwanej nie było jednak bezprawne , co wyłącza jej odpowiedzialność z powyższego tytułu. Redaktorzy (...) działali bowiem w uzasadnionym interesie społecznym. Sporna publikacja powstała po to by zwrócić uwagę opinii publicznej na problem nielegalnego handlu kobietami. Sporny artykuł powstał w ramach tak zwanej prowokacji dziennikarskiej po tym jak jego autor otrzymał informację od kobiety, która odpowiedziała na ogłoszenie o pracy za granicą zamieszczone w gazecie przez J. C.. A następnie pod pozorem załatwienia jej pracy jako kelnerka w klubie we Włoszech miała tam być przymuszona do prostytucji. Po nawiązaniu kontaktu telefonicznego z powodem doszło do spotkania powoda z dziennikarkami (...) podającymi się za dziewczyny zainteresowane pracą za granicą czemu powód nie zaprzeczył. Dodatkowo z relacji tych dziennikarek wynikało, że powód obiecał im pomoc w zorganizowaniu pracy we Włoszech jednocześnie nie określał w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości charakteru tej pracy. Wskazywał natomiast na możliwość zarobienia dużych pieniędzy, dopytywał też dziennikarki o ich relacje rodzinne. Następnie wręcz namawiał je do podjęcia pracy za granicą. Przed publikacją artykułu doszło również do spotkania w agencji modelek autora artykułu z powodem, kiedy to prowokacja dziennikarska została ujawniona, a powód miał możliwość odniesienia się do stawianych mu zarzutów dziennikarskich. W istocie treść artykułu odzwierciedla przebieg przygotowanej prowokacji dziennikarskiej i jej wynik.

Celem publikacji było napiętnowanie wykorzystywania sytuacji życiowej młodych kobiet, którym oferowano pracę za granicą z dużymi zarobkami podczas, gdy na miejscu mogło okazać się, że wykonywana praca obejmuje także świadczenie usług seksualnych. Dziennikarze mieli więc uzasadniony cel społeczny, aby zająć się tematem opisanym w artykule, który był związany z powodem albowiem powód faktycznie obiecywał pracę młodym kobietą za granicą. Nie działa natomiast bezprawnie dziennikarz , który w interesie społecznym i po podjęciu odpowiednich czynności weryfikacyjnych piętnuje zachowanie osoby, która działając w nieznanym charakterze i z nieznanych pobudek obiecuje

pracę obcym jej młodym kobietom za granicą bez jednoznacznego określenia charakteru pracy, którą miałyby one wykonywać.

To działanie w interesie społecznym jak i okoliczności, które doprowadziły do powstania artykułu zdaniem Sądu Okręgowego usprawiedliwiały użycie pod adresem powoda odpowiednio dosadnych określeń, a także ujawnienie jego imienia i nazwiska oraz wizerunku.

Publikacja prasowa nie miała też na celu szykanowania powoda czy wzbudzenia sensacji, lecz była podjęta w uzasadnionym interesie społecznym. Miała informować społeczeństwo o możliwych zagrożeniach z udziałem młodych kobiet chcących zarobić większe pieniądze za granicą. W artykule tym oprócz relacji z prowokacji dziennikarskiej zostały też zamieszczone ogólne informacje o metodach działania osób trudniących się nielegalnym handlem kobietami do zagranicznych domów publicznych.

Po drugie zdaniem sądu I instancji bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda została wyłączona również z uwagi na zachowanie należytej staranności przy gromadzeniu materiału dziennikarskiego, tak jak wymaga tego art. 12 ustawy prawo prasowe. Przed publikacją doszło bowiem do weryfikacji zamieszczonych później informacji o powodzie zarówno poprzez uzyskanie informacji bezpośredniej od jednej z kobiet, która miała być zmuszona do prostytucji we Włoszech. Jak również przez dokonanie samej prowokacji dziennikarskiej w wyniku, której doszło faktycznie do spotkania dziennikarek z powodem.

Po trzecie sąd I instancji za zasadny uznał podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia zgłoszonego w pozwie żądania zapłaty zadośćuczynienia na podstawie art. 442^1 § 1 k.c. . Podniósł, że z brzmienia artykułu 2 ustawy wprowadzającej ten przepis z dniem 10 VIII 2007 r. wynika, że nowa regulacja terminów przedawnienia obejmuje jedynie roszczenia, które nie uległy jeszcze przedawnieniu na mocy dotychczasowej regulacji artykułu 442 § 1 k.c. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat 10 od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Z akt sprawy wynika, że powód w dniu ukazania się artykułu, a z pewnością 23 V 2003 r., kiedy to skierował do sądu prywatny akt oskarżenia miał świadomość naruszenia swoich dóbr osobistych, powodującego u niego poczucie krzywdy, a jednocześnie znany był mu podmiot obowiązany do jej naprawienia. Oznacza to , że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych przedawniło się w maju 2006 r. . W toku postępowania powód nie wykazał, aby podjął działania, które mogły doprowadzić do przerwania biegu przedawnienia przed tą datą. W szczególności jego wniosek o zawezwanie do próby ugodowej pochodził z 20 II 2013 r.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy podniósł, że powód nie wykazał jakie wystąpiły u niego skutki finansowe i niematerialne na wskutek publikacji artykułu. Zeznający w sprawie świadkowie nie mieli wiedzy czy powód w ogóle pracował w Polsce do maja 2003 r. , przez kogo był zatrudniany zarówno w kraju jak i za granicą, jakie osiągał zarobki z tytułu pracy iluzjonisty. Z ich zeznań wynikało, że honoraria za występy iluzjonistów są zróżnicowane i wynoszą od kilku do kilku tysięcy złotych. Świadkowie nie mieli też wiedzy, gdzie konkretnie powód stracił możliwość wykonywania zawodu po ukazaniu się przedmiotowego artykułu.

Jako podstawa rozstrzygnięcia o kosztach wskazany został art. 98 § 1 k.p.c.

Z wyrokiem powyższym nie zgodził się powód wnosząc apelację , w której podniósł następujące zarzuty:

- naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust.1 ustawy prawo prasowe poprzez przyjęcie, że strona pozwana działała w uzasadnionym interesie społecznym oraz dochowała należytej staranności przy gromadzeniu materiału dziennikarskiego,

- błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że przed publikacją artykułu doszło do spotkania powoda z dziennikarzem i powód miał możliwość odniesienia się do stawianych mu zarzutów,

-błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, iż powód obiecał podstawionym dziennikarkom pomoc w zorganizowaniu pracy we Włoszech nie określając w sposób jednoznaczny charakteru tej pracy , podczas gdy z wyjaśnień powoda wynikało, że była mowa o tym jak one chcą pracować , jako babysitter i , że one chciały sobie zarobić jako hostessy,

-naruszenia art. 442 § 1 k.c. poprzez jego niezasadne zastosowanie i przyjęcie , ze roszczenie majątkowe powoda uległo przedawnieniu, podczas gdy zgodnie z art. 118 k.c. okres przedawnienia tego roszczenia wynosi 10 lat, a jego bieg został przerwany wezwaniem pozwanego do zapłaty z dnia 16 XII 2011 r., a następnie wezwaniem do próby ugodowej,

- naruszenia art. 442 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że roszczenie o zadośćuczynienie uległo przedawnieniu w maju 2006 r. podczas gdy szkoda powoda wynikła z występku określonego w art. 212 § 1 i 2 k.k. oraz w art. 216 § 1 k.k. , a zatem okres przedawnienia roszczenia powoda wynosi odpowiednio lat 10 i 20 i został przerwany wezwaniem do zapłaty z 16 XII 2011 r, a następnie wezwaniem pozwanego do próby ugodowej.

Mając powyższe na uwadze apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacji powoda nie sposób było odmówić słuszności. Poczynione przez sąd I instancji ustalenia faktyczne co do przebiegu prowokacji dziennikarskiej, w której uczestniczył powód jak i zachowania przez autora publikacji należytej staranności przy gromadzeniu materiału prasowego były całkowicie bezpodstawne, a tym samym sprzeczne z materiałem dowodowym sprawy jak zarzucano w apelacji.

Zacząć jednak należy od przypomnienia, iż art. 24 k.c. stwarza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych. W związku z powyższym w sprawie o usunięcie skutków ich naruszenia rozkład ciężaru dowodowego jest taki, iż powód musi wykazać, że do naruszenia jego dobra osobistego doszło, pozwany zaś chcąc się uwolnić od odpowiedzialności za to naruszenie obowiązany jest udowodnić, iż jego zachowanie nie było bezprawne.

Nie ulega wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż publikacją prasową z dnia 30 IV – 1 V 2003 r. naruszone zostały dobra osobiste powoda takie jak dobre imię, cześć (wewnętrzna) i wizerunek. Powodowi zostało przypisane zachowanie , które obiektywnie oceniając stawiało go w bardzo negatywnym świetle i narażało na utratę szacunku, zaufania w każdym środowisku. Czytelnik (...) dowiedział się bowiem , że powód jest handlarzem żywym towarem, naganiaczem polskich dziewczyn do zagranicznych burdeli itd. Przypisanie komukolwiek tego typu działalności przestępczej, jednoznacznie moralnie nagannej niewątpliwie godzi w poczucie jego własnej wartości jak i napiętnuje jego osobę w odbiorze społecznym. Nie spełnione zostały także jakiekolwiek określone w art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych warunki uprawniające do upublicznienia na łamach prasy wizerunku powoda.

Strona pozwana wnosząc o oddalenie powództwa w niniejszej sprawie podnosiła, że opublikowane przez nią informacje są prawdziwe, że zbierając je zachowano zasady rzetelności i staranności dziennikarskiej wynikające z art. 12 ust 1 prawa prasowego oraz, że publikacja powstała w ramach realizacji ochrony ważnego interesu społecznego jakim było zwrócenie uwagi na problem handlu żywym towarem.

Na okoliczność prawdziwości informacji zawartych w publikacji prasowej oraz zachowania zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej został przez pozwaną zgłoszony dowód z : akt sprawy karnej IV K 454/06 , która toczyła się przez Sądem Rejonowym dla Warszawy Żoliborza, z zeznań świadka T. M.- autora artykułu oraz dowód z przesłuchania stron (k 233).

Wobec braku wskazania adresu w/w świadka , na który można byłoby mu doręczyć wezwanie do stawiennictwa przed sądem , Sąd Okręgowy pominął powyższy dowód (k 395, 397, 412). Następnie strona pozwana zrezygnowała z dowodu z jej przesłuchania (k 413).

Po dołączeniu akt sprawy karnej pełnomocnik powoda wskazał numery kart „ na których znajdują się dokumenty z jakich ma zostać przeprowadzony dowód" , obejmujące prywatny akt oskarżenia, protokoły rozpraw oraz treści wydanych w tejże sprawie wyroków i ich uzasadnień (k 428).

Sąd Okręgowy na ostatniej rozprawie „ postanowił uzupełniająco dołączyć w poczet materiału dowodowego karty postępowań w sprawie IV K 454/06 opisane w pismach pełnomocników stron ...znajdujące się w postaci kopii na kartach od 432 do 529" (k 547).

Następnie oparł swoje rozstrzygnięcie na zeznaniach T. M., M. Z. oraz zeznaniach bliżej nieokreślonych świadków i oskarżonych z postępowania karnego (k 559, 561).

Stwierdzić należy, iż takie postępowanie sądu I instancji naruszało obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadę bezpośredniości , było niedopuszczalne i skutkowało tym samym poczynieniem bezpodstawnych ustaleń faktycznych. Brak aktywności dowodowej strony pozwanej sąd ten zastąpił nieznanymi kodeksowi postępowania cywilnego w brzmieniu obowiązującym na datę wyrokowania (przed nowelizacją , która weszła w życie w dniu 7 XI 2019 r.) dowodami.

Procedura cywilna nie zna bowiem dowodu z akt innej sprawy sądowej, a tym bardziej z kart postępowania w innej sprawie. Zgodnie z art. 258 k.p.c. (w brzmieniu sprzed 7 XI 2019 r.) dowodem z zeznań świadka mogą być tylko zeznania złożone osobiście i ustnie przed sądem (orzeczenie SN z dnia 28 III 1950, WaC 378/49, NP 1951, nr 1, s. 61; wyrok SA w Warszawie z dnia 7 I 2005 r., VI ACa 477/04). Dowodem z zeznań świadka nie są zeznania złożone w innym postępowaniu czy to prokuratorskim czy sądowym. Zgodzić się należy, ze stanowiskiem niniejszego Sądu Apelacyjnego wyrażonym w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 II 2017 r. wydanego w sprawie VI ACa 1456/15, że przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków, składanych w innym postępowaniu sprzeciwia się zasadzie bezpośredniości wyrażonej w art. 235 k.p.c., a zatem nie jest dopuszczalne. Zasada bezpośredniości stanowi jedną z naczelnych zasad postępowania cywilnego. Tylko bezpośrednie zetknięcie się sądu orzekającego ze stronami, świadkami zapewnia sądowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. Zeznania złożone w innej sprawie nie mogą służyć do poczynienia ustaleń faktycznych , jednakże mogą one być wykorzystane jako materiał porównawczy do oceny wiarygodności danej osoby (SA w Gdańsku w orzeczeniu z dnia 25 VI 2015 r. wydanym w sprawie V ACa 80/15, SA w Białymstoku wyrok z dnia 16 I 2014 r. wydany w sprawie I ACa 651/13). W wyroku z dnia 29 III 1973 r. wydanym w sprawie II CR 75/73 Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że „ Dokonanie przez sąd cywilny ustaleń wyłącznie na podstawie zeznań świadków zawartych w aktach dochodzenie pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadą bezpośredniości i dlatego jest niedopuszczalne." (patrz też wyrok SN z dnia 21 X 1966 r. wydany w sprawie II PR 423/66, komentarze do kodeksu postępowania cywilnego pod red. H. Doleckiego i innych , T 6 do art. 258, pod red. A. Jakubeckiego i innych , do art. 258).

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, iż całkowicie bezpodstawne były ustalenia sądu I instancji wskazujące, że podczas spotkania powoda z podstawionymi dziennikarkami powód obiecał im pomoc w zorganizowaniu pracy we Włoszech nie określając w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości charakteru tej pracy , że wypytywał je o relacje rodzinne , wręcz namawiał dziennikarki do podjęcia pracy za granicą oraz , iż miał możliwość ustosunkowania się przed publikacją materiału prasowego do jej tematu , z której nie skorzystał, gdyż odmówił komentarza i wyrzucił redaktora z agencji.

Tego rodzaju okoliczności nie wynikały z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie . Nie można było także uznać je za przyznane (art. 230 k.p.c.) Wręcz przeciwnie . Powód informacjom tego rodzaju zaprzeczał. Zeznał, że z dziennikarkami udającymi dziewczyny zainteresowane wyjazdem do Włoch rozmawiał o tym czy chcą pracować jako babysitter czy w ramach artystycznych programów , że może popytać się czy ktoś chce je zatrudnić. One jednak chciały zarobić jako hostessy . Zostawił im swoją wizytówkę i powiedział, że jak będą zainteresowane to niech się skontaktują (17-20 min nagrania z rozprawy z dnia 2 VII 2018 r.). Twierdził, iż dziennikarz nie był zainteresowany jego wyjaśnieniami ani ich weryfikacją, oznajmił mu, że artykuł jest już gotowy i ukarze się jutro.

Sąd Okręgowy w żaden sposób nie wyjaśnił dlaczego tym wyjaśnieniom powoda nie dał wiary .

Inną rzeczą jest, iż porównując powyższe wyjaśnienia powoda na temat przebiegu rozmowy z dziennikarkami z jego zeznaniami złożonymi w sprawie karnej można było powziąć uzasadnione wątpliwości co do ich wiarygodności. Nie sposób było oprzeć się wrażeniu, że wyjaśnienia powoda złożone w niniejszej sprawie miały na celu wykreowanie pozytywnego wizerunku jego osoby, jako przypadkowo wplątanej w prowokację dziennikarską, wręcz naiwnej, mającej jedynie czyste intencje bezinteresownej pomocy dziewczynom poszukującym pracy za granicą.

Z zeznań powoda złożonych w sprawie IV K 454/06 taki obraz jego osoby natomiast nie wynikał. Powód wprost bowiem przyznał, że proponował dziewczynom , które okazały się dziennikarkami hostessowanie we Włoszech w lokalu gastronomicznym , że wyjaśniał im na czym praca ta miałaby polegać, że nie ma żadnego nierządu , że byłby ich tłumaczem jeśli nie znają języka oraz , że da im kontakt do pracy i zostawi im telefon żeby zawsze miały wsparcie (k 447 v i 448).

Dodatkowo podnieść należy, iż również jako niewiarygodne jawiły się wyjaśnienia powoda mówiące o tym, iż właścicieli Agencji (...) poznał dopiero w dniu , kiedy zrobiono mu zdjęcie opublikowane w (...). Zeznając bowiem w sprawie karnej powód przyznał, że dał dziennikarkom podającym się za osoby chętne do pracy we Włoszech kontakt do tej agencji , że znał wcześniej jej właścicieli, którzy nawet zobaczyli miejsca jego pracy we Włoszech oraz jego program artystyczny (k 446, 446v). Zeznając zresztą w niniejszej sprawie cywilnej powód na początku swojej wypowiedzi przyznał, że spotkał autora artykułu , gdy pojechał do firmy, z którą współpracował na zasadzie koleżeństwa , że była to agencja (11 min. nagrania z rozprawy z 2 VII 2018 r.).

Nie zasługiwały także na wiarę wyjaśnienia powoda mówiące o tym, iż był zaskoczony telefonem od dziennikarek, że dopytywał się skąd mają jego numer telefonu i został poinformowany, że od J. C.. Twierdzenia powyższe podważały bowiem zeznania powoda złożone przed sądem karnym, z których wynikało, że gdy powód przyjechał do Polski na wakacje , to zadzwonił do niego J. C. mówiąc, że miał jakieś pogróżki, że nie może spotkać się z osobami, które do niego często dzwonią i chcą wyjechać do Italii oraz zapytał go czy mógłby pojechać na spotkanie z nimi. „ Ja zadzwoniłem do tych dwóch osób nie wiedząc, że to były Panie redaktorki i umówiłem spotkanie pod prokuraturą" (k 443 v, 446). Z dalszych jego zeznań wynikało , że to jednak dziennikarki skontaktowały się z nim, co nie zmienia postaci rzeczy, że umówił się z nimi na prośbę J. C..

Słusznie ponadto sąd I instancji podnosił, iż powód twierdząc , iż nie miał nic do zaoferowania obcym kobietom, które do niego zadzwoniły i wyrażały zainteresowanie pracą zarobkową we Włoszech, nie potrafił logicznie wytłumaczyć dlaczego w takiej sytuacji umówił się z nimi na spotkanie.

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, iż pomimo nie wykazania przez stronę pozwaną wobec braku inicjatywy dowodowej prawdziwości informacji na temat powoda umieszczonych w publikacji prasowej „ (...)" to jednak większość z nich potwierdzona została jego własnymi zeznaniami złożonymi w procesie karnym. . Wynikało z nich, że uczestniczące w prowokacji dziennikarki otrzymały numer telefony powoda od J. C., który zresztą prosił go osobiście o spotkanie z nimi. Powód zaproponował dziewczynom pomoc w zatrudnieniu we Włoszech w charakterze hostess oraz pewnego rodzaju opiekę podczas ich pobytu za granicą (żeby miały wsparcie) . Przekazał im również kontakt do agencji (...) , z którą jak twierdził „ na zasadzie koleżeństwa" współpracował i w której spotkał go następnie autor inkryminowanego artykułu.

Nie potwierdzone zostały natomiast w żaden sposób informacje dziennika mówiące o tym, iż powód proponował swoim rozmówczyniom także możliwość wyjazdu do Japonii , twierdził, że jak tylko dadzą swoje paszporty to on wszystko zorganizuje oraz , że „ bajerował" dziennikarki mówiąc im, że faceci będą za nimi szaleć i kupować drinki, bez zobowiązań z przyjaźni kupować im będą sukienki, buty, że pokazywał swoim rozmówczyniom zdjęcia uśmiechniętych dziewczyn oraz, że przyprowadził do agencji (...) trzy dziewczyny (powód twierdził, że przyszedł tam tylko z jedną dziewczyną, asystującą mu przy pokazach iluzjonistycznych we Włoszech).

Nie sposób było jednak uznać, iż powyższe informacje, których prawdziwości strona pozwana nie dowiodła i którym powód zaprzeczał mogłyby naruszać jego dobra osobiste w postaci godności i czci.

Jako nieprawdziwe i obraźliwe , a tym samym godzące w jego dobra osobiste, powód wskazywał jednak przede wszystkim wnioski jakie autor artykułu wysnuł m.in. z przeprowadzonej z nim przez podstawione dziennikarki rozmowy , iż jest on osobą trudniącą się handlem żywym towarem, z zawodu iluzjonistą, a z zamiłowania naganiaczem polskich dziewczyn do zagranicznych burdeli (pozew k 3, 6).

Należało tym samym zastanowić się , czy okoliczności faktyczne opisane w artykule , bynajmniej nie wszystkie, ale tylko te , które zostały w niniejszej sprawie potwierdzone , dawały podstawy do tak jednoznacznych i dosadnych stwierdzeń oraz czy usprawiedliwiały umieszczenie na pierwszej stronie dziennika wizerunku powoda otoczonego kółkiem, z podpisem „ Nasz fotoreporter uchwycił moment, w którym handlarz żywym towarem kupuje kolejną Polkę" , a także umieszczenie wizerunku powoda na stronie trzeciej gazety z podaniem jego imienia i nazwiska .

Zdaniem Sądu Apelacyjnego na pytanie powyższe należało udzielić odpowiedzi negatywnej. Proponowanie pracy w charakterze hostessy za granicą nie jest bowiem w każdym przypadku równoznaczne z propozycją zatrudnienia w domu publicznym, dodatkowo przy zastrzeżeniu oferenta , że nie będzie „żadnych seksów". Strona pozwana nie wykazała również, że J. C. oraz agencja (...) , z którymi to podmiotami jak ustalono powyżej powód niewątpliwie się znał i współdziałał są zamieszani w handel żywym towarem. Prawdziwość opisanej w artykule historii studentki J., która za pośrednictwem J. C. i tejże agencji modelek wyjechała do włoskiego klubu nie została w żaden sposób nawet uprawdopodobniona. Niezależnie od powyższego z samej treści publikacji wynikało, że z jej historią powód nie miał nic wspólnego.

W konsekwencji powyższego strona pozwana nie wykazała prawdziwości okoliczności, które pozwalałyby na publiczne postawienie powodowi tak ciężkich zarzutów jak handel żywym towarem , sprzedawanie polskich dziewczyn do zagranicznych domów publicznych, jak i na upublicznienie jego wizerunku. W szczególności ustalony powyżej (a nie wynikający z treści artykułu) przebieg prowokacji dziennikarskiej aczkolwiek miał pewne punkty styczne z metodami działania stręczycieli , również opisanymi w tym artykule , to tym niemniej nie na tyle wystarczające i jednoznaczne aby można było w tak kategoryczny sposób jak to uczyniono w inkryminowanym artykule prasowym określić powoda mianem handlarza żywym towarem. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że autor publikacji napisał powyższy artykuł pod z góry założony schemat postępowania osób zajmujących się stręczycielstwem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zostały także dochowane standardy rzetelnego zaprezentowania zebranego materiału prasowego, wynikające z art. 12 ust 1 pkt 1 prawa prasowego. Zilustrowanie artykułu zdjęciami powoda czyniło go niejako głównym bohaterem publikacji, głównym winowajcą, głównym naganiaczem polskich dziewczyn do zagranicznych domów publicznych. Taki obraz powoda mimo woli utwierdzał dramatyczny, przemawiający do wyobraźni czytelników opis losów dwóch studentek, które wyjechały do Włoch, a z którym to wyjazdem powód nie miał nic wspólnego. Historia tych dziewczyn zajęła połowę tekstu artykułu. Zdjęcie jednej z nich umieszczono pod i obok zdjęć mających obrazować niechlubną działalność powoda.

Wbrew także ustaleniom sądu I instancji strona pozwana w żaden sposób nie wykazała , iż przy zbieraniu materiału dziennikarskiego dochowano należytej staranności i rzetelności. Zaniechała w tym zakresie inicjatywy dowodowej. Z wyjaśnień powoda jak i z treści samego artykułu wynikało, że spotkanie dziennikarza z powodem, które odbyło się w agencji (...) miało charakter przypadkowy. Powód zarówno w toku sprawy karnej jak i niniejszej twierdził, że oprócz tego przypadkowego spotkania nikt z dziennikarzy z nim się nie kontaktował, nie dążył do wyjaśnienia sprawy , sprawdzenia pozyskanych wiadomości. W rozmowie z dziennikarzem T. M., która odbyła się przed agencją, powód próbował wyjaśnić, że nie zajmuje się handlem żywym towarem, zaproponował dziennikarzowi wyjazd do Włoch na swój koszt w celu sprawdzenia czym się tam zajmuje i jaka jest sytuacja osób , którym pomógł znaleźć pracę (k 445 v, 446, 546). Został jednak zignorowany przez dziennikarza, który mu oznajmił, że artykuł jest już przygotowany, że ukarze się jutro. Pomimo wymiany wizytówek z powodem, T. M. nigdy do niego nie zadzwonił.

Twierdzenia strony pozwanej zawarte w odpowiedzi na apelację, iż powód nie podjął rozmowy z dziennikarzem i wyprosił go z agencji były zatem gołosłowne. Nie zostały potwierdzone żadnym przewidzianym w kodeksie postępowania cywilnego środkiem dowodowym ani przyznane przez powoda. Niezasadnie także pozwana powoływała się w tym względzie na ustalenia zawarte w nieprawomocnym wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza uniewinniającym autora artykułu oraz redaktora naczelnego gazety od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 212 § 2 k.k. oraz 216 § 2 k.k. Sąd cywilny z mocy art. 11 k.p.c. wiążą bowiem jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie obowiązany był tym samym w oparciu o materiał dowodowy przez niego zgromadzony poczynić samodzielne ustalenia faktyczne na okoliczność dochowania szczególnej (tj. kwalifikowanej) rzetelności i staranności przez dziennikarzy przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, o jakich mowa jest w art. 12 ust 1 pkt 1 prawa prasowego.

Jak wykazane zostało powyżej poczynione w tym zakresie z naruszeniem kodeksu postępowania cywilnego przez sąd I instancji ustalenia były bezpodstawne.

Strona pozwana nie zaoferowała żadnego dowodu, który potwierdzałby , że przy gromadzeniu materiału prasowego do artykułu „ (...)" dochowano wymogów należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej. Podnieść dodatkowo należy, że dla oceny spełnienia tychże zasad najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji. W szczególności dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości, a zatem, która jest stroną sporu lub ofiarą przedstawianego w artykule przestępstwa. Powinien sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji (wyrok SA w Warszawie z 16 V 2019 r. VI ACa 1647/17).

W niniejszej sprawie nie wiadomym jest czy i jakie działania podjął dziennikarz aby zweryfikować przekazane w artykule pochodzące od „sprzedanych" za granicę Polek informacje na temat działalności J. C. i agencji (...), z którymi następnie powiązał powoda. Wykazana z kolei w ramach niniejszego procesu treść rozmowy powoda z podającymi się za osoby chętne do wyjazdu zarobkowego do Włoch dziennikarkami, nie dawała wystarczających podstaw do formułowania kategorycznego sądu o trudnieniu się przez powoda procederem handlu żywym towarem. Dziennikarz nie był zainteresowany poznaniem stanowiska powoda ani tym bardziej jego weryfikacją, gdyż działał pod z góry założoną tezę, szukał osoby , która swoim zachowaniem potwierdziłaby znane mu metody podstępnego działania stręczycieli i dopasował do nich selektywnie wybrane fragmenty wypowiedzi powoda, których zresztą prawdziwość nie została w ramach niniejszego postępowania w całości wykazana.

Poza sporem jest, iż inkryminowany artykuł poruszał bardzo istotny problem społeczny jakim był i jest handel żywym towarem. Miał demaskować metody działania osób trudniącym się tego rodzaju nielegalnym, moralnie naganny procederem , ostrzegać dziewczyny marzące o łatwej, dobrze płatnej pracy za granicą przed niebezpieczeństwem jakie związane jest z takim wyjazdem. Nie ulega tym samym wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż publikacji tej przyświecał wymagający ochrony, uzasadniony interes społeczny.

Działanie w imię społecznie uzasadnionego interesu było jednak niewystarczające aby uchylić bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda. Zgodnie z ustaloną linią orzecznictwa niezbędne jest bowiem w takiej sytuacji również wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, o którym mowa w przywoływanym już art. 12 ust 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe, co jak ustalono powyżej nie zostało w niniejszej sprawie wykazane(uchwała 7 sędziów SN z 18 II 2005 r. III CZP 53/04, wyrok z 21 VII 2017 r. I CSK 375/16, wyrok z 9 II 2018 r. I CSK 325/17, wyrok SN z 9 II 2018 r. I

CSK 243/17). Podzielić w całości należy stanowisko wyrażone przez niniejszy Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 21 XI 2018 r. wydanym w sprawie I ACa 1102/17, że nie może powoływać się na wymagający ochrony interes publiczny i społeczną rolę prasy ten kto przedstawia informacje nieprawdziwe, zebrane bez dochowania szczególnej staranności i rzetelności. Rolą prasy nie jest bowiem kreowanie rzeczywistości, lecz jej relacjonowanie.

W konsekwencji powyższych rozważań należało przyjąć, iż poprzez publikację prasową z dnia 30 IV- 1 V 2003 r. p.t. „ (...)" umieszczoną w (...) doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia , czci oraz wizerunku co z mocy art. 24 k.c. oraz 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 38 ust 1 ustawy prawo prasowe uzasadniało udzielenie powodowi ochrony prawnej w celu usunięcia skutków tego naruszenia.

Powód jako sposób usunięcia tychże skutków wskazał środki ochrony zarówno o charakterze niemajątkowym jak i majątkowym. Domagał się opublikowania w gazecie (...) na jej pierwszej stronie , czcionką Arial Black 18, w ramce 18x21 cm oświadczenia przepraszającego go za naruszenie jego czci, dobrego imienia i wizerunku nieprawdziwymi informacjami zamieszczonymi w artykule „ (...)" , a także zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 200 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 IV 2013 r..

Stwierdzić należy, iż pierwsze żądanie było adekwatne do sposobu naruszenia dóbr osobistych powoda oraz charakteru i rozmiaru jego skutków. Podobnie jak w 2003 r. czytelnicy (...) z pierwszej strony tego dziennika dowiedzieli się, że powód jest handlarzem żywym towarem , tak teraz będą mieli możliwość zweryfikowania swojej oceny osoby powoda na skutek zapoznania się z treścią przeprosin, z których będzie wynikało, że podane wówczas przez dziennik informacje były nieprawdziwe. Ten sposób publikacji przyniesie poza tym niewątpliwą satysfakcję powodowi biorąc pod uwagę fakt, iż to jego osoba stała się tematem numer jeden zarówno inkryminowanego artykułu jak i całego wydania dziennika z dnia 30 IV – 1 V 2003 r. . Artykuł przedstawiający zdjęcie powoda z adnotacją, że jest handlarzem żywym towarem ukazał się na pierwszej i trzeciej stronie gazety , został zapowiedziany dużymi literami i zajął na pierwszej stronie najwięcej miejsca , co zdecydowanie ułatwiło przekazanie informacji na temat powoda bardzo szerokiemu kręgowi odbiorców . Żądanie umieszczenia przeprosin w tym samym miejscu, w ramce tych samych rozmiarów uznać wobec powyższego należało za usprawiedliwione.

Co do zasady na uwzględnienie zasługiwało także żądanie zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych , dodatkowo także w postaci prawa do wizerunku. Wbrew zarzutowi strony pozwanej i sądu I instancji w dacie wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie roszczenie to nie było przedawnione.

Okres przedawnienia powyższego roszczenia określał obowiązujący w dacie naruszenia dóbr osobistych powoda art. 442 k.c., a nie jak podnoszono w apelacji art. 118 k.c..

Przepis powyższy stanowił, że:

§ 1. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

§ 2. Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Przyjmując , że roszczenie powoda uległo przedawnieniu w maju 2006 r., a więc po upływie 3 od od momentu, kiedy powód dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, sąd I instancji pominął całkowicie paragraf drugi tego artykułu i fakt, że pomówienie powoda o handel żywym towarem , naganianie polskich dziewczyn

do zagranicznych domów publicznych stanowiło występek określony w art. 212 § 1 k.k., a tym samym ulegało przedawnieniu z upływem lat 10 od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to , kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Ówczesny art. 7 § k.k. stanowił bowiem , że „ Występkiem jest czyn zabroniony zagrożony grzywną powyżej 30 stawek dziennych, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności przekraczającą miesiąc".

Taki niewątpliwie występek stanowiło przestępstwo określone w art. 212 k.k. , mówiącym o tym, że :

§ 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności,

podlega grzywnie, karze ograniczenia albo pozbawienia wolności do roku.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania,

podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Wniesienie przez powoda prywatnego aktu oskarżenia przeciwko autorowi inkryminowanego artykułu oraz redaktorowi naczelnemu dziennika (...) nie zakończyło się skazaniem oskarżonych prawomocnym wyrokiem za popełnienie w/w przestępstwa. Postępowanie sądowe karne zostało ostatecznie zakończone wyrokiem Sądu Najwyższego uchylającym zaskarżony wyrok sądu I i II instancji i umorzeniem postępowania na skutek przedawnienia karalności czynu (k 37 – 40).

Nie zwalniało to jednak sądu cywilnego od poczynienia własnej oceny czy zachowanie osób, za które z mocy art. 38 ust 1 prawa prasowego odpowiada wydawca nie wypełniało znamion czynu zabronionego określonego w art. 212 § 1 i 2 k.k. lub 216 § 1 i 2 k.k.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pomówienie powoda o działalność stręczycielską, handel żywym towarem mogło poniżyć go w oczach opinii publicznej jak i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywanego zawodu iluzjonisty. Przypisane powodowi postępowanie było bowiem jednoznacznie naganne zarówno z punktu widzenia prawa jak i zasad moralnych. Powód po opublikowania inkryminowanego artykułu został zresztą zawieszony w prawach członka Krajowego Klubu (...) (k 64), co wiązało się z brakiem kierowania do niego ofert pracy . Jak określali to świadkowie, nikt nie chce zatrudniać przestępcy. (J. S. k 388). Została tym samym wypełniona strona przedmiotowa przestępstwa pomówienia. Jeżeli chodzi z kolei o stronę podmiotową, to należało mieć na uwadze, że przestępstwo z art. 212 § 1 i 2 k.k. ma charakter przestępstwa umyślnego, co wiąże się z koniecznością wykazania , że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym jego dokonania (wyrok SN z 8 V 2018 r. II KK 449/17). Niewątpliwie celem działania autora artykułu nie było pomówienie powoda , tylko przedstawienie opinii publicznej problemu związanego z handlem żywym towarem. Tym niemniej jednak wobec nie dochowania przez niego należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiału prasowego oraz przy jego prezentacji należało przyjąć, iż realizując swój zamiar zwrócenia uwagi społeczeństwa na wskazany problem społeczny , dziennikarz przewidywał też realną możliwość popełnienia przestępstwa pomówienia i godził się równocześnie na zaistnienie takiego skutku, jaki w rezultacie jego kierunkowego działania nastąpi.

Zachowanie autora artykułu wypełniało także znamiona występku zniesławienia o jakim mowa w art. 216 § 1 i 2 k.k. , zagrożonego karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Powodowi zostały przypisane publicznie , za pomocą środka masowego komunikowania, zachowania przestępcze , które obiektywnie rzecz ujmując uwłaczają godności każdego człowieka, a umieszczając je w inkryminowanym artykule dziennikarz z uwagi na dosadność użytych sformułowań przewidywał, że mogą one znieważyć osobę powoda.

W konsekwencji powyższych rozważań należało przyjąć, iż do przedawnienia roszczenia majątkowego powoda doszłoby na podstawie art. 442 § 2 k.c. dopiero w maju 2013 r. gdyby nie fakt, że w dniu 10 VIII 2007 r. weszła w

życie ustawa zmieniająca ustawę kodeks cywilny z 16 II 2006 r. (Dz.U. 2007.80.538), która uchyliła art. 442 k.c. zastępując go art. 442^1 k.c. , który w swoim paragrafie 2 stanowi, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis art. 2 ustawy nowelizującej nakazywał stosowanie tego nowego przepisu do roszczeń powstałych przed dniem jej wejścia w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych. Powyższe oznacza, że okres przedawnienia dochodzonego roszczenia majątkowego uległ wydłużeniu do maja 2023 r., a następnie na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. został przerwany na skutek przedsięwzięcia przez powoda bezpośredniej czynności zmierzającej do realizacji tego roszczenia w postaci złożenie do sądu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Z chwilą zakończenia tego postępowania tj. 25 IV 2013 r. bieg terminu rozpoczął się na nowo , co oznacza, iż jego termin końcowy przypada na dzień 25 IV 2033 r. (art. 124 § 1 k.c.).

Tym samym podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia uznać należało wbrew stanowisku sądu I instancji za chybiony.

Dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w oparciu o art. 448 k.c. zmienił zaskarżony wyrok poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie jego dóbr osobistych kwoty 20 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 IV 2013 r. , kiedy to nie doszło przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia do zawarcia pomiędzy stronami ugody obejmującej zgłoszone następnie w pozwie żądania (k 43, 46). Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej należało uznać w tym przypadku za wezwanie do zapłaty w rozumieniu art. 455 k.c., które przekształciło bezterminowe roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia w roszczenie terminowe , jakie dłużnik został zobowiązany zrealizować niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela.

Sąd Apelacyjny za rażąco wygórowaną uznał żądaną przez powoda z powyższego tytułu kwotę 200 000 zł, prawdopodobnie wynikającą z błędnego przeświadczenia, iż zadośćuczynienie powyższe ma rekompensować powodowi także straty finansowe powstałe na skutek naruszenia jego dobrego imienia i czci. Takie też błędne rozumienie zadośćuczynienia z art. 448 k.c. wynika z uzasadnienia sądu I instancji (powód nie wykazał jakie wystąpiły u niego skutki finansowe i niematerialne publikacji). Zgodnie natomiast z § 2 art. 24 k.c. jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa , poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. Takiego jednak roszczenia odszkodowawczego wywodzonego z czynu niedozwolonego strona powodowa w niniejszej sprawie nie zgłosiła.

Rekompensacie na podstawie art. 448 k.c. podlega krzywda niemajątkowa , rozumiana jako ogół cierpień psychicznych i fizycznych wywołanych naruszeniem dóbr osobistych. Stąd wysokość kwoty zadośćuczynienia powinna być proporcjonalna do zakresu doznanej krzywdy zgodnie z kompensacyjną funkcją tego świadczenia. Ponadto nie powinna ona mieć z jednej strony charakteru symbolicznego, z drugiej natomiast nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia się pokrzywdzonego. Powinna zostać utrzymana w rozsądnych granicach, wyznaczonych także przeciętną stopą życiową społeczeństwa. Umiarkowany charakter zadośćuczynienia uzasadniony jest ponadto możliwością kumulatywnego stosowania innych środków ochrony naruszonego dobra osobistego . Tym niemniej jednak zadośćuczynienie ma umożliwić poszkodowanemu uzyskanie satysfakcji , która wpłynie korzystnie na jego samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej naruszeniem. Nie można także zapominać o funkcji represyjnej zadośćuczynienia, aczkolwiek ma ona charakter drugorzędny. Represyjny charakter zadośćuczynienia oznacza, że obowiązek jego zapłaty powinien dla sprawcy szkody stanowić sankcję stosowną do popełnionego czynu. Aby sankcja ta była odczuwalna, określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien uwzględnić sytuację majątkową sprawcy. W ramach represyjnej funkcji zadośćuczynienia należy uwzględnić także zachowanie sprawcy krzywdy po jej wyrządzeniu oraz czy sprawca podjął czynności mające na celu usunięcie skutków swojego działania (wyrok SN z 27 III 2019 r. V CSK 77/2018). Ustalając z kolei zakres doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy sąd powinien wziąć pod uwagę takie okoliczności jak rodzaj naruszonego dobra osobistego, zakres i trwałość skutków naruszenia .

Jak wynikało z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz wyjaśnień powoda w wyniku publikacji artykułu (...) ucierpiała przede wszystkim kariera zawodowa powoda. Artykuł odbił się szerokim echem w stosunkowo małym środowisku polskich iluzjonistów. Powód został zawieszony w prawach członka Krajowego Klubu (...) , w związku z czym nie otrzymywał propozycji pokazów artystycznych, dla przestępcy nie było bowiem ofert (zeznania M. S. (1) k 351, J. S. k 388). Spotkał się także z ostracyzmem części środowiska zawodowego (zeznania J. S. k 387). Ludzie bali się kontaktu z powodem , nie wiedzieli co o tym wszystkim myśleć (zeznania J. W. k 412). Inną kwestią jest, iż w tym czasie powód pracował we Włoszech . W dniu ukazania się artykułu właśnie wracał tam do pracy, którą miał załatwioną do końca 2003 r. . Publikacja (...) sprawiła jednak, że powodem zainteresowała się włoska policja. Został zatrzymany w czerwcu 2003 r. na okres 4 miesięcy, aczkolwiek jak sam zeznał „ szukałem swojego przyjaciela adwokata i dlatego to się tak przeciągnęło" (k 546).

Odwieszenie powoda w prawach członka Krajowego Klubu (...) nastąpiło w październiku 2004 r. (k 64). W 2005 r. powód wznowił swoją działalność artystyczną. Pomimo znacznego upływu czasu od publikacji zniesławiającego powoda artykułu nadal znajdują się osoby, które artykuł ten pamiętają i wykorzystują go w celu przedstawienia osoby powoda w negatywnym świetle (k 52-60).

Za nieudowodnione należało natomiast uznać inne przywoływane przez powoda w uzasadnieniu pozwu skutki publikacji (...) na jego temat , takie jak izolacja jego osoby w grupie znajomych, przejście przez niego załamania nerwowego, a następnie depresji zawodowej i w dalszej konsekwencji bielactwa na twarzy i ciele (k 9). Gołosłowne pozostały także twierdzenia o szykanowaniu dzieci powoda , ośmieszaniu ich przez rówieśników czy też unikaniu powoda przez pozostałych członków rodziny (k 10).

Nie zmienia to postaci rzeczy , że z uwagi na rodzaj naruszonego dobra osobistego, sposób tego naruszenia tj. poprzez dosadne określenia użyte na pierwszej stronie poczytnego dziennika ogólnopolskiego, zilustrowanego dodatkowo zdjęciami powoda , skutki naruszenia czci i wizerunku powoda musiały być szerokie i długotrwałe, a w konsekwencji zakres z tego powodu jego negatywnych doznań psychicznych duży. Dodatkowym obciążeniem stała się reakcja środowiska zawodowego powoda na publikację prasową informującą, iż powód jest przestępcą zajmującym się handlem żywym towarem i wynikające z tego trudności w znalezieniu osób zainteresowanych jego pokazami iluzjonistycznymi.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny miał również na uwadze stopień zawinienia sprawcy naruszenia jego dóbr osobistych, który był znaczy. Nie dochowując należytej staranności przy gromadzeniu materiału prasowego autor artykułu zdecydował się na przypisanie powodowi w sposób jednoznaczny i kategoryczny przestępczych zachowań , budzących ogólną dezaprobatę i potępienie. Można powiedzieć, że kosztem osoby powoda dążył do uatrakcyjnienia numeru dziennika, a tym samym zwiększenia jego poczytalność. Zdecydowanie się natomiast na tego rodzaju kategoryczne osądy a nadto na publikację wizerunku oraz imienia i nazwiska powoda powinno było zostać poprzedzone wyjątkową starannością i rzetelnością przy gromadzeniu i weryfikowaniu materiału prasowego , co jak powyżej wykazano nie miało miejsca. Dziennikarz przekonany o własnych racjach nie chciał nawet wysłuchać ani sprawdzić informacji przekazywanych mu przez powoda. Artykuł został opublikowany na drugi dzień po spotkaniu z powodem , które i tak miało charakter przypadkowy.

Nie bez znaczenia dla oceny wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia było także zachowanie się strony pozwanej po opublikowaniu inkryminowanego artykułu. Dziennik (...) nie tylko że nie podjął czynności mających na celu zniwelowanie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, ale wracał jeszcze kilkakrotnie do tego tematu, także w związku z aresztowaniem powoda we Włoszech podając tak jak poprzednio w sposób przesądzający bez jakichkolwiek wątpliwości winę powoda, że „Włoska policja złapała handlarza żywym towarem", że „ C. nie sprzeda już żadnej Polki do domu publicznego" (k 66, 67). Gazeta nie zweryfikowała swojego stanowiska nawet wówczas gdy powód został z aresztu zwolniony i nie zostały mu postawione jakiekolwiek zarzuty związane z handlem żywym towarem. Odmówiła także powodowi opublikowania przeprosin jak i zapłaty jakiejkolwiek kwoty zadośćuczynienia całkowicie bezpodstawnie twierdząc, że do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło (k 47, 49).

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał , że zasądzona od pozwanej spółki kwota zadośćuczynienia powinna mieć dla niej odczuwalną wartość, tak aby zniechęcić ją do stosowania podobnych praktyk w przyszłości.

Wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia należało również oceniać z uwzględnieniem pozostałych zastosowanych wobec niego środków ochrony. Opublikowanie przez pozwaną na pierwszej stronie (...) oświadczenia przepraszającego powoda w połączeniu z otrzymaną kwotą 20 000 zł zadośćuczynienia powinno przynieść powodowi satysfakcję i złagodzić negatywne doznania wywołane naruszeniem jego dóbr osobistych.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.

Na skutek zmiany rozstrzygnięcia co do żądań głównych zmianie podlegało także rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

Z dwóch dochodzonych przez powoda roszczeń uwzględnione zostało w całości jedno i drugie w nieznacznej części (10 %). Należało tym samym przyjąć, iż obie strony wygrały proces w podobnym zakresie, co z mocy art. 100 k.p.c. skutkowało wzajemnym zniesieniem pomiędzy nimi kosztów procesu. Bez znaczenia przy tym było, iż wysokość żądanego zadośćuczynienia zależała od swobodnej oceny sądu. Zgłoszona przez powoda wysokość roszczenia była oderwana od okoliczności niniejszej sprawy i od wysokości kwot zadośćuczynienia przyznawanych przez sądy w podobnych przypadkach. Rzeczą strony dochodzącej zadośćuczynienia, w szczególności reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, jest wstępna ocena żądania co do jego zasadności i wysokości. To strona powodowa winna ponosić ryzyko, że jeżeli wytoczy powództwo o świadczenie nadmiernie wygórowane, będzie musiała w tym zakresie ponieść konsekwencje w zakresie kosztów procesu (wyrok SA w Warszawie z 17 IV 2015 r. I ACa 1114/14, SA w Białymstoku z 8 II 2013 r. I ACa 822/12).

Na tej samej podstawie i z tych samych względów zniesione zostały pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Z mocy art. 113 ust 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Sąd Apelacyjny obciążył pozwaną częścią opłaty od pozwu i apelacji tj. w takim zakresie w jakim przegrała ona postępowanie pierwszo i drugo instancyjne tj. w kwocie 1000 zł od uwzględnionego roszczenia majątkowego i 600 zł od uwzględnionego w całości roszczenia niemajątkowego (w postępowaniu drugo instancyjnym od uwzględnionej części apelacji).

Jednocześnie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 113 ust 4 u.k.s.c. odstąpił od ściągnięcia z zasądzonej od powoda kwoty zadośćuczynienia przypadającej na niego części opłaty od pozwu i apelacji, gdyż opłaty te zbliżałyby się swoją wysokością do wysokości przyznanego zadośćuczynienia (2 x 9000 zł minus uiszczona opłata od pozwu 1000 zł). Pozbawienie powoda znacznej części należnego mu od pozwanego świadczenia z uwagi na obowiązek pokrycia kosztów sądowych, od których uprzednio został postanowieniem sądu zwolniony, wypaczałoby sens wydanego rozstrzygnięcia.

Z powyższych względów orzeczono jak w sentencji.

E. Klimowicz-Przygódzka M. Szerel J. Piwowarun-Kołakowska